

Sygn. akt II Ca 402/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 października 2016 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Dorota Gamrat- Kubiczak
Sędziowie:	SO Tomasz Sobieraj SR del. Tomasz Radkiewicz (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Magdalena Gregorczyk

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 11 października 2016 roku w S.

sprawy z powództwa J. P.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w S.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie z dnia 17 grudnia 2015 roku, sygn. akt I C 652/13

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powódki J. P. na rzecz pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w S. kwotę 1.200 (jeden tysiąc dwieście) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSO Tomasz Sobieraj SSO Dorota Gamrat-Kubiczak SSR del. Tomasz Radkiewicz

Sygn. akt II Ca 402/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 17 grudnia 2015 r. Sąd Rejonowy Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie oddalił powództwo J. P. przeciwko (...) SA w S. o zapłatę tytułem odszkodowania.

Sąd Rejonowy zasądził nadto od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 617 zł. tytułem zwrotu kosztów procesu oraz nakazał pobrać od powódki na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie kwotę 380,80 zł. tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Powyższe orzeczenie Sąd Rejonowy oparł na następujących ustaleniach:

W dniu 18 kwietnia 2010 r. w S. doszło do uszkodzenia samochodu osobowego marki P. (...) o nr rej. (...) kierowanego przez R. P.. Właścicielem przedmiotowego pojazdu była wówczas babcia kierującego, J. P.. Sprawcą kolizji drogowej był P. S. kierujący pojazdem N. o nr rej. (...), a ówczesnym właścicielem przedmiotowego pojazdu był R. F., posiadający obowiązującą w tym czasie umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, zawartą z (...) S.A. z siedzibą w S., występującym obecnie pod nazwą (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S." o numerze polisy (...).

J. P. zgłosiła powstałą w jej pojeździe szkodę w (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S.. Likwidator szkody dokonał oceny technicznej pojazdu, a następnie określił wartość kosztów jego naprawy na kwotę 2.381,21 zł. Ubezpieczyciel wezwał R. F. m.in. do przedłożenia zgody na użytkowanie pojazdu przez kierowcę w chwili zdarzenia oraz wypełnionego druku oświadczenia sprawcy/uczestnika wypadku. Wezwanie pozostało bez odpowiedzi. Ostatecznie pismem z dnia 1 czerwca 2010 r. pozwane towarzystwo odmówiło J. P. wypłaty odszkodowania, podając, że wskazany sprawca zdarzenia nie potwierdził przedstawionych przez nią okoliczności wystąpienia szkody. Jednocześnie zaznaczono, że numer polisy jak i dane ubezpieczonego figurujące w systemie nie są tożsame z podanymi w oświadczeniu z miejsca zdarzenia. Powódka wzywała pozwane towarzystwo ubezpieczeń do zapłaty kwoty bezspornej tytułem odszkodowania za uszkodzenie jej pojazdu w następstwie zdarzenia z dnia 18 kwietnia 2010 r. ale pozwana odmówiła powódce żądanego odszkodowania.

Sąd pierwszej instancji ustalił ponadto, że J. P. dokonała naprawy uszkodzonego samochodu, a następnie w dniu 24 czerwca 2010 r. w drodze sprzedaży zbyła pojazd na rzecz R. G. za cenę 7.900 zł. Wartość rynkową pojazdu J. P. w kwietniu 2010 r. Sąd ustalił na kwotę 12.500 zł., natomiast koszt naprawy przedmiotowego pojazdu w kwietniu 2010 r. przy użyciu części oryginalnych wyniósłby 5.604,40 zł.

Sąd pierwszej instancji wydając orzeczenie miał na uwadze, że pozwana zaprzeczyła, aby zgłoszona szkoda była następstwem zdarzenia, za które ponosi względem powódki odpowiedzialność gwarancyjną. Przedmiot sporu stron stanowiły bowiem deklarowane przez stronę powodową okoliczności powstania szkody w pojeździe P.. Nadto strony toczyły spór odnośnie wysokości zaistniałej szkody.

Sąd Rejonowy, oceniając materiał dowodowy uznał, że zeznania świadka R. P. jedynie częściowo mogły stanowić postawę ustaleń faktycznych, mianowicie zeznania te potwierdzały okoliczność sporządzenia oświadczenia powypadkowego, jednakże w kontekście pozostałego zgromadzonego materiału dowodowego zeznania te okazały się niewystarczające dla wykazania prawdziwości zawartych w tym oświadczeniu twierdzeń. Po pierwsze, wątpliwości sądu pierwszej instancji budził fakt, iż w sporządzonym przez świadka oświadczeniu powypadkowym wskazano nieprawidłowy numer polisy ubezpieczonego. Po drugie zaś, jego zeznania nie uzyskały żadnego potwierdzenia w postaci dokumentów, czy zeznań świadków, w szczególności deklarowanego sprawcy kolizji. W toku postępowania likwidacyjnego pozwana, mimo podjętych działań, nie była w stanie skontaktować się z właścicielem pojazdu N. i uzyskać od niego oświadczenia dotyczącego okoliczności spornego zdarzenia. Z kolei powódka w toku procesu dysponowała danymi deklarowanego sprawcy zdarzenia jak i właściciela pojazdu N., mogła zatem wnioskować o dopuszczenie dowodu z ich zeznań, czego zaniechała. Kierując się zatem zasadą dowodzenia wyrażoną w art. 6 k.c., zgodnie z którą obowiązek wykazania przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej spoczywa na stronie powodowej jako na stronie, która z określonych faktów wywodzi skutki prawne, Sąd Rejonowy oddalił powództwo.

W ocenie sądu pierwszoinstancyjnego niczego nie zmienia w ocenie zasadności żądania także dowód z opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej, przeprowadzony w toku postępowania dowodowego. Biegły bowiem stwierdził jedynie, iż uwzględniając deklarowane przez stronę powodową okoliczności, do opisanego przezeń zdarzenia doszło w warunkach naruszających przepisy prawa o ruchu drogowym. Taki wniosek biegłego nie mógł natomiast stanowić podstawy ustaleń odnośnie rzeczywistego przebiegu kolizji, albowiem w kontekście wyżej poczynionych rozważań poczynienie ustaleń przez biegłego na podstawie jednostronnego oświadczenia R. P. – będącego wszak osobą bliską dla powódki a zatem zainteresowaną korzystnych dla niej rozstrzygnięciem - naruszałoby zasady wyrażone w art. 6 k.c. i art. 233 § 1 k.p.c.

Niezależnie od powyższego sąd pierwszej instancji podkreślił, iż w toku postępowania powódka wyjaśniła, że jej pojazd został naprawiony, a następnie sprzedany. Wymieniona nie przedstawiła jednak żadnych informacji odnośnie kosztów poniesionych z tego tytułu. W świetle powyższych ustaleń, wyliczenia biegłego co do kosztów naprawy pojazdu stały się bezprzedmiotowe. Nie były bowiem przydatne do określenia rzeczywistej wysokości szkody poniesionej przez powódkę. Sprzedaż samochodu miała zaś w niniejszej sprawie zasadnicze znaczenie, albowiem - zdaniem sądu - warunkowała inny niż postulowała strona powodowa sposób określania należnego odszkodowania. Skoro bowiem naprawa została przeprowadzona, to szkoda poniesiona przez powódkę została skonkretyzowana i stała się w pełni wymierna. Jeśli rzecz została w pełni przywrócona do stanu poprzedniego, to szkoda polegająca na uszkodzeniu rzeczy i zmniejszeniu jej wartości oraz użyteczności, przestała istnieć i nie może być podstawą do miarkowania odszkodowania. Traci więc rację bytu roszczenie o zasądzenie kwoty niezbędnej do dokonania naprawy. Aktualizuje się natomiast roszczenie o zapłatę sumy, która ubyła z majątku poszkodowanego w związku z zapłatą za naprawę rzeczy. Wypłata odszkodowania w kwocie rekompensującej ów uszczerbek majątkowy, gwarantuje przy tym przywrócenie majątku do stanu sprzed powstania szkody. Tymczasem powódka ani w pozwie, ani w innych pismach procesowych nie wskazywała kwoty, jaką poniosła z tytułu naprawy pojazdu. Niemożliwa była również weryfikacja tych danych w oparciu o dowód z opinii biegłego, bowiem powódka jeszcze przed wszczęciem niniejszego postępowania sprzedała przedmiotowy samochód. Pomimo aktywności Sądu, w niniejszej sprawie przeprowadzenie oględzin uszkodzonego pojazdu okazało się niemożliwe ze względu na okoliczność, iż jego obecny właściciel przebywa za granicą.

Mając na uwadze ten powyższy stan rzeczy sąd pierwszej instancji uznał, że powódka nie zdołała dowieść, że jej pojazd został uszkodzony we wskazanych pozwie okolicznościach, a w konsekwencji nie wykazała odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej. Jednocześnie nie udowodniła poniesionych kosztów naprawy pojazdu oraz tego, czy naprawa przywróciła pojazd do stanu poprzedniego. Z powyższych względów wytoczone powództwo podlegało oddaleniu, o czym orzeczono w pkt I wyroku.

O kosztach postępowania, przy uwzględnieniu wyniku procesu, Sąd rejonowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., zgodnie z którymi strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony, przy czym do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata zalicza się jego wynagrodzenie i wydatki jednego adwokata, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony. Sąd uwzględniając okoliczność, iż powód wygrał sprawę w całości, włożył na stronę pozwaną obowiązek zwrotu poniesionych przez niego kosztów procesu, na które składała się kwota 1.200 tytułem wynagrodzenia adwokata, ustalonego na podstawie § 6 pkt 3 w zw. z § 2 ust. 1 i § 3 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U z 2013 r., poz. 461 ze zm.), kwota 17 zł z tytułu uiszczonych opłat skarbowych od udzielonego w niniejszej sprawie pełnomocnictwa procesowego, opłata od pozwu w kwocie 270 zł, a nadto uiszczony zaliczki na poczet kosztów opinii biegłego oraz wynagrodzenia tłumacza w łącznej kwocie 1.100 zł. W konsekwencji w punkcie II zasądzone od pozwanej na przez powoda kwotę 2.587 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

W punkcie III sąd pierwszej instancji, działając na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2002 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. 2010 r., Nr 90, poz. 594 ze zm.), nakazał pobrać od powódki na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie kwotę 380,80 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie sygn. akt I C 652/13 apelację wniosła powódka J. P..

Powódka zaskarżyła wyrok w całości i wniosła o jego zmianę przez zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki całości dochodzonego roszczenia, ewentualnie o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie do ponownego rozpoznania.

Powódka J. P. wniosła nadto o zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej rozstrzygnięcia o kosztach procesu poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Zaskarżonemu wyrokowi powódka zarzuciła naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wyrażającego się w przyjęciu, że powód nie wykazał, aby do uszkodzenia jego pojazdu doszło w wyniku podanych przez niego okoliczności.

Uzasadniając zarzuty powódka wyjaśniła, że sąd pierwszej instancji nie dał wiary dokumentowi zawierającemu oświadczenie sprawcy wypadku oraz nie dał wiary zeznaniom świadka R. P. podnosząc, że jest on zainteresowany, jako osoba bliska powódce, korzystnym dla niej rozstrzygnięciem. W ocenie skarżącej ocena zeznań świadków nie może ograniczać się do oceny stosunku świadka ze stroną, ale powinna opierać się na ocenie tych zeznań w zestawieniu z pozostałymi dowodami przeprowadzonymi w sprawie, w tym dowodem z opinii biegłego zawierającym opis przebiegu zdarzenia, a ewentualne sprzeczności winny zostać ocenione w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego. Ponadto, zdaniem apelującej, strona pozwana chcąc skutecznie zakwestionować swoją odpowiedzialność, winna jednocześnie wykazać, kto był sprawcą zdarzenia.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powódki J. P. okazała się bezzasadna.

Sąd Rejonowy w oparciu o zgromadzony materiał procesowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, właściwie ocenił także przeprowadzone w sprawie dowody, dokonując przy tym należytej subsumpcji.

Apelująca zarzuciła Sądowi Rejonowemu naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, statutowanej w art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w tym przepisie, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, a zatem, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności. W ocenie Sądu Okręgowego w toku postępowania pierwszoinstancyjnego nie zostało naruszone zarówno prawo procesowe, zasady doświadczenia życiowego, reguły logicznego myślenia oraz wymagany poziom świadomości prawnej, a Sąd Rejonowy w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważył materiał dowodowy, jako całość, dokonał właściwego wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odniósł je do pozostałego materiału dowodowego. Sąd wyjaśnił przy tym, dlaczego wskazanym dowodom dał wiarę i dlaczego uznał, że powód nie wykazał swojego roszczenia.

Sąd Rejonowy nie dał wiary dowodowi z zeznań świadka R. P. nie wyłącznie z tego powodu, że uznał, iż jest on zainteresowany, jako osoba bliska powódce, korzystnym dla niej rozstrzygnięciem (skarżąca ma co do zasady rację, że ocena zeznań świadków nie może ograniczać się do oceny stosunku świadka ze stroną, ale powinna opierać się na ocenie tych zeznań w zestawieniu z pozostałymi dowodami przeprowadzonymi w sprawie). Sąd pierwszej instancji wyjaśnił bowiem, że zeznania te nie mogą stanowić wystarczającej podstawy do ustalenia co do osoby sprawcy kolizji. Taką ocenę Sąd Okręgowy w pełni podziela. Przesłuchany świadek w czasie zeznań nie wskazał z imienia i nazwiska sprawcy kolizji. Co więcej, z treści oświadczenia co do przebiegu zdarzenia nie wynika, aby kierujący N. okazał świadkowi swój dokument tożsamości, pozwalający na weryfikację jego osoby. Niczego nie zmienia wpisanie w tym oświadczeniu numeru prawa jazdy sprawcy, czy numeru jego polisy ubezpieczeniowej, jeśli zważy się na zeznania świadka R. P., który wyjaśniał, że numeru polisy zażądał w czasie rozmowy telefonicznej, już jakiś czas po zdarzeniu. Odkąd zgłosił to żądanie, domniemany sprawca kolizji unikał kontaktu ze świadkiem. Jednocześnie powódka nie wyjaśniała skąd w oświadczeniu, co do przebiegu zdarzenia był już wskazany nr polisy sprawcy, skoro o numer ten świadek zabiegał później.

Wszystkie to wątpliwości słusznie doprowadziły sąd pierwszej instancji do przyjęcia, iż zeznania świadka nie mogą być podstawą stanowczych ustaleń, co do osoby sprawcy kolizji.

Jednocześnie jeszcze w okresie przed postępowaniem sądowym strona powodowa wiedziała, że ubezpieczyciel nie jest w stanie, mimo podjętych działań, ustalić rzeczywisty przebieg zdarzenia. Ubezpieczyciel informował powódkę, że numer polisy jak i dane ubezpieczonego figurujące w systemie nie są tożsame z podanymi w oświadczeniu z miejsca zdarzenia. J. P. powinna zatem złożyć wnioski dowodowe mające na celu ustalenie tej osoby, skoro dysponowała numerem rejestracyjnym, czy numerem telefonu (w razie trudności, do właściwych instytucji – na wniosek powódki – mógł zwrócić się sąd; por. art. 208 k.p.c.).

Sąd Okręgowy zauważa ponadto, że wbrew twierdzeniom skarżącej, biegły sądowy z zakresu motoryzacji i techniki samochodowej nie prowadził własnych ustaleń, co do możliwości powstania uszkodzeń, a ograniczył się do zacytowania fragmentów zeznań świadka, czy oświadczenia sporządzonego po kolizji. Ze względu na naprawę, a następnie sprzedaż pojazdu, biegły nie dokonywał oględzin pojazdu celem weryfikacji możliwości powstania uszkodzeń zgodnie z twierdzeniami powódki, powstałych w wyniku uderzenia przez pojazd marki N. o nr (...) 10VU. Biegły stwierdził jedynie, iż uwzględniając deklarowane przez stronę powodową okoliczności, do opisanego przezeń zdarzenia doszło w warunkach naruszających przepisy prawa o ruchu drogowym. Tym samym dowód ten nie może być podstawą ustalenia przez sąd osoby sprawcy szkody w majątku powódki.

Konkludując, Sąd Okręgowy podziela ustalenia Sądu pierwszej instancji, że powódka nie wykazała, kto był sprawcą kolizji. Zgodnie z regułą wyrażoną w art. 6 k.c., to na poszkodowanym spoczywa ciężar dowodu wszystkich przesłanek odpowiedzialności, a więc przede wszystkim podmiotu odpowiedzialnego za powstanie szkody i związku przyczynowego łączącego szkodę ze zdarzeniem, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy, a także wysokości szkody. Niekiedy twierdzi się, że art. 6 k.c. wyraża "powinność procesową", rozumianą jako powinność strony "wobec niej samej", wypełnianą we własnym jej interesie (dla wygrania procesu). Jest to efekt spostrzeżenia, że konsekwencją niewykazania przez stronę prawdziwości jej twierdzeń o istotnych faktach jest to, że fakty te nie będą stanowiły podstawy rozstrzygnięcia sądowego, przez co strona nie osiągnie korzystnego dla siebie orzeczenia. Ciężar dostarczania w postępowaniu materiału procesowego spoczywa obecnie, szczególnie w przypadku występowania zawodowych pełnomocników, na stronach postępowania. To strony mają dążyć do wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy, nie mogą być bierne. Procesowym uzupełnieniem tegoż przepisu jest art. 232 k.p.c., a mianowicie strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Jednakże nie należy tego rozumieć jako przymusu procesowego. W istocie jest to „obowiązek” rozumiany jako potrzeba przytaczania dowodów przez stronę w jej własnym interesie. Jeśli bowiem strona nie będzie realizowała wspomnianego „obowiązku” wówczas narazi się na niekorzystne skutki procesowe swoich działań w postaci przegrania procesu sądowego. Nie ma racji zatem skarżąca twierząc, że to strona pozwana, chcąc skutecznie zakwestionować swoją odpowiedzialność, winna jednocześnie wykazać, kto był sprawcą zdarzenia. Okoliczność ta winna była zostać wykazana przez powódkę.

Niezależnie od powyższych okoliczności, które uzasadniały oddalenie powództwa z powodu niewykazania legitymacji biernej, takie rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji uzasadniało także niewykazanie przez powódkę wysokości szkody. Powódka, pomimo wykonania naprawy, domagała się rozliczenia kosztorysowego i nie ujawniła szczegółowych okoliczności dotyczących naprawy i związanych z nią wydatków. W szczególności nie przedłożyła żadnych dowodów umożliwiających ustalenie wysokości kosztów faktycznie poniesionych. Nie udzieliła w tym zakresie żadnych konkretnych wyjaśnień, w szczególności co do tego, czy naprawa przywróciła pojazd do stanu sprzed powstania szkody. Powódka nie przedłożyła żadnego rachunku lub faktury potwierdzającego dokonanie zakupu części zamiennych zużytych do naprawy ww. pojazdu, ani też dokumentu wykazującego wysokość kosztów robocizny; nie wyjaśniał też, czy była jakiegokolwiek przeszkody uniemożliwiającej zaprezentowanie tych dowodów.

W ocenie Sądu powyższe informacje wpływały zasadniczo na ocenę podstaw do szacowania wysokości szkody, a przez to także na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy. W ich kontekście wyliczenia biegłego co do kosztów naprawy pojazdu stały się bezprzedmiotowe. Nie były bowiem przydatne do określenia rzeczywistej wysokości szkody poniesionej przez

powódkę. W ocenie Sądu Okręgowego, skoro bowiem naprawa została przeprowadzona, to szkoda poniesiona przez powódkę została skonkretyzowana i stała się w pełni wymierna. Rozważając, jakie powinny być skutki procesowe powyższej okoliczności Sąd miał na względzie, że zgodnie z art. 361 §2 k.c. naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Przy tym w myśl art. 363 §1 i 2 k.c. naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególnie okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili.

Rozmiar szkody należy więc każdorazowo określać jako różnicę między stanem majątku poszkodowanego, jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem jego majątku jaki istniałby, gdyby zdarzenie powodujące szkodę nie miało miejsca. Zgodnie z poglądem wyrażonym przez Sąd Najwyższy, kiedy szkoda nie została jeszcze fizycznie naprawiona wysokość odszkodowania należy ustalać według przewidywanych kosztów naprawy i według cen z daty ich ustalania (por. wyrok z dnia 27 czerwca 1988 r., I CR 151/88; wyrok z dnia 11 czerwca 2001 r., V CKN 266/2000). Obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje już z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokona następnie naprawy rzeczy, ani nawet tego czy w ogóle zamierza przywracać tą rzecz do stanu poprzedniego. W ocenie Sądu powyższe wytyczne nie powinny jednak zwalniać Sądu z obowiązku badania okoliczności zaistniałych po powstaniu szkody. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w uchwale z 17 maja 2007 r., sygn. akt III CZP 150/06, podzielanym przez Sąd Okręgowy, „jeżeli jednak dopuszcza się możliwość stosowania w praktyce ubezpieczeniowej omawianej metody kosztorysowej w zakresie ustalania wysokości odszkodowania ubezpieczeniowego, a jednocześnie akcentuje to, że poszkodowany nie musi jednak dokonywać naprawy rzeczy (samochodu), należy liczyć się ze wspomnianymi, możliwymi rozbieżnościami w zakresie rozmiaru odszkodowania przy zastosowaniu obu metod jego ustalenia. Tzw. metoda rachunkowa daje zatem wyniki bardziej zindywidualizowane, tzw. metoda kosztorysowa opiera się zawsze na symulacji. Ostateczna weryfikacja wysokości odszkodowania, ustalonego na podstawie metody kosztorysowej, zawsze będzie należała do sądu.” Zatem w judykaturze wskazuje się na dwie metody ustalenia kosztów naprawy, obie traktując jako dopuszczalne.

O ile więc bezspornie poszkodowany co do zasady może wstrzymać się z naprawą lub z niej zrezygnować i jednocześnie dochodzić odszkodowania liczonego według średnich cen rynkowych, to możliwość taką należy wykluczyć w sytuacji, w której rzecz została już naprawiona. Nie sposób więc przyjąć, że naprawa rzeczy nie wpływa na ocenę roszczeń poszkodowanego co do wysokości należnego mu odszkodowania. Roszczenie w tym zakresie musi być zawsze limitowane uszczerbkiem w jego majątku. Jeśli więc rzecz została w pełni przywrócona do stanu poprzedniego, to szkoda polegająca na uszkodzeniu rzeczy i zmniejszeniu jej wartości oraz użyteczności, przestaje istnieć i nie może być podstawą do miarkowania odszkodowania. Traci wtedy rację bytu roszczenie o zasądzenie kwoty szacunkowej „niezbędnej do dokonania naprawy”. Aktualizuje się natomiast roszczenie o zapłatę sumy, która ubyła z majątku poszkodowanego w związku z zapłatą za naprawę rzeczy. Wypłata odszkodowania w kwocie rekompensującej ów uszczerbek majątkowy gwarantuje przy tym przywrócenie majątku do stanu sprzed powstania szkody. Wysokość odszkodowania nie może być bowiem ujmowana jako pewna idealna wartość, która ujawnia się w chwili zaistnienia szkody i następnie pozostaje niezmienna, aż do czasu, kiedy zostanie uiszczona na rzecz osoby poszkodowanej. Przeciwnie - wysokość odszkodowania podlega miarkowaniu przy uwzględnieniu wszystkich zdarzeń dotyczących sfery majątkowej poszkodowanego zaistniałych w związku ze szkodą, jakie mają miejsce w okresie pomiędzy jej zaistnieniem a chwilą ustalenia wartości odszkodowania.

Za trafny należało więc uznać pogląd wyrażony przez K. Z. [Kodeks cywilny. Komentarz, pod red. E. G., Wydawnictwo C.H. B., W. 2006 str. 552], zgodnie z którym „ustalając wysokość odszkodowania wydaje się przy tym uzasadnione, by przyjmować tę wartość w odniesieniu do wydatków rzeczywiście przez poszkodowanego poniesionych (in concreto), jeśli mieszczą się one w granicach cen obowiązujących na lokalnym rynku. Natomiast w przypadku, gdy poszkodowany

nie podjął działań zmierzających do odtworzenia wcześniej istniejącego stanu rzeczy, należy brać pod uwagę hipotetyczne nakłady, jakie przy uwzględnieniu przeciętnych cen mogą okazać się niezbędne do naprawienia szkody - in abstracto”.

Przyjęcie przeciwnego stanowiska prowadziłoby do sytuacji, w której osoba mającą możliwość uzyskiwania części samochodowych za cenę niższą niż przeciętne rynkowe ceny detaliczne lub posiadającą dostęp do warsztatu naprawczego, w którym usługa wykonana zostanie dla niej według stawek obiegających od przeciętnych wartości rynkowych, bądź też taka, która uzyskała usługę w za cenę nieobejmującą podatku VAT, mogłaby następnie powołując się fakt, iż zaniechała starań o wydanie jej stosownych rachunków, domagać się zapłaty równowartości kosztów naprawy w serwisie autoryzowanym, przy uwzględnieniu wyższych cen za części zamienne i to w wartości brutto. W ocenie sądu zaaprobowanie takiej praktyki prowadziłoby do usankcjonowania możliwości dochodzenia przez poszkodowanych odszkodowania przewyższającego wysokość uszczerbku istniejącego w ich majątku. Nie chodziłoby przy tym o teoretyczną możliwość wykonania przez poszkodowanego w przyszłości naprawy za kwotę niższą niż wartość ustalonego odszkodowania. W istocie sąd wydając wyrok, musiałby to czynić w przekonaniu, że treść orzeczenia spowoduje wzbogacenie powoda, albowiem bez żadnego racjonalnego wytłumaczenia odmawia on udzielenia informacji co do poniesionych już wydatków. Uwzględnianie powództwa w takim stanie rzeczy zdaniem sądu nie znajduje żadnego uzasadnienia w treści art. 361§1 i 2 k.c. oraz art. 363 §2 k.c.

Z kolei jeśli przeprowadzona naprawa nie przywróciła pojazdu do stanu sprzed powstania szkody, a jednocześnie pojazd został zbyty, odpada możliwość obliczenia szkody według przewidywanych kosztów naprawy, gdyż poszkodowany, nie będąc już właścicielem pojazdu, nie jest w stanie już jej dokonać. Wysokość odszkodowania należnego powódce powinno się określić wówczas w ten sposób, że od ustalonej przez biegłego wartości pojazdu sprzed zaistnienia szkody, należy odjąć już uzyskane od ubezpieczyciela odszkodowanie oraz kwotę uzyskaną ze sprzedaży pojazdu. Powódka tymczasem nie wykazała, ani nawet nie przywołała twierdzeń, co do sposobu naprawy, w szczególności, czy przywróciła ona pojazd do stanu sprzed szkody, czy też nie.

Wobec powyższego należało uznać, że rzeczywista wysokość szkody poniesionej przez powódkę pozostała kwestią niewyjaśnioną.

Mając na uwadze powyższe rozstrzygnięto jak w punkcie I wyroku.

Orzekając o kosztach procesu Sąd miał na uwadze, że pozwany wygrał sprawę przed Sądem drugiej instancji w całości. Zgłoszone przez stronę pozwaną żądanie zwrotu kosztów procesu jest zatem usprawiedliwione w świetle norm zawartych w art. 98 k.p.c. Na zasądzoną w niniejszej sprawie kwotę składa się 1200 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Podstawą prawną, w oparciu o którą określono wynagrodzenie radcy prawnego będącego pełnomocnikiem strony pozwanej, stanowią uregulowania zawarte w § 2 ust. 1, § 6 pkt 4 oraz § 10 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2015.1804).

Mając na uwadze powyższe rozstrzygnięto jak w punkcie II wyroku.

SSO Tomasz Sobieraj SSO Dorota Gamrat-Kubeczak SSR del. Tomasz Radkiewicz